



Sygn. akt I CSK 211/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Grzegorzczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa P. sp. z o.o. w Ś.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń na Życie "(...)" S.A. w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 10 maja 2019 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 3 sierpnia 2017 r., sygn. akt VI ACa (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka „P.” Sp. z o.o. (wcześniej „K. Sp. z o.o.”) w Ś. domagała się zasądzenia od Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie „(…)” S.A. (wcześniej -

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie „(...)” w W. kwoty 40 000 zł w związku z umową agencyjną zawartą w dniu 20 kwietnia 2001 r. (dalej - „umowa z 2001 r.”).

Wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2006 r. Sąd pierwszej instancji - Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo. Sąd przyjął, że umowa z 2001 r. jest nieważna jako zawarta z przekroczeniem granic pełnomocnictwa, a przepis art. 103 § 3 k.c. nie może stanowić podstawy roszczenia skierowanego przeciwko rzekomemu mocodawcy. Podstawy takiej nie może stanowić też art. 415 k.c., ponieważ zawarcie umowy z przekroczeniem zakresu umocowania nie stanowi czynu niedozwolonego. Sąd nie dopatrzył się także winy po stronie pozwanej.

Na skutek apelacji wniesionej przez powódkę wyrok ten został uchylony wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 27 kwietnia 2007 r. W toku ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy powódka rozszerzyła żądanie o kwotę 812 182,84 zł, domagając się łącznie od pozwanej 852 182,84 zł z odsetkami ustawowymi. Na dochodzoną należność składała się kwota 811 268,65 zł z tytułu niewypłaconej prowizji, skapitalizowane odsetki ustawowe od tej kwoty, kwota 10 000 zł z tytułu utraconego świadczenia wyrównawczego i taka sama kwota z tytułu utraconych dochodów w następstwie uznania umowy za nieważną.

Sąd Okręgowy uznał rozszerzenie powództwa za niedopuszczalne i sprawę o zapłatę kwoty 812 182,84 zł wyłączył do odrębnego rozpoznania. Następnie sprawa ta została połączona do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą o zapłatę kwoty 40 000 zł.

Sąd Okręgowy, rozpoznając sprawę ponownie, ustalił, że strony łączyła umowa agencyjna zawarta w dniu 11 grudnia 1997 r. (dalej - „umowa z 1997 r.”), na podstawie której powódka jako agent wykonywała czynności pośrednictwa ubezpieczeniowego na rzecz pozwanej w zamian za wynagrodzenie prowizyjne. Umowa ta została wypowiedziana przez pozwaną i przestała obowiązywać z końcem 2002 r. Zanim do tego doszło, w dniu 20 kwietnia 2001 r. doszło do podpisania między stronami umowy agencyjnej, którą za pozwaną podpisał jej pracownik W.W. pełniący funkcję dyrektora biura współpracy z partnerami sprzedaży. Treść umowy odbiegała od wzoru wynikającego z uchwały zarządu pozwanej, a różnice dotyczyły przede wszystkim wysokości prowizji. W.W. nie był

umocowany do zawarcia umowy na tych warunkach, ponieważ jego upoważnienie ograniczało się do zawierania umów agencyjnych według określonego wzorca. Pismem z dnia 22 października 2002 r. powódka wezwała pozwaną do potwierdzenia ważności umowy z 2001 r., ale pozwana odmówiła potwierdzenia.

Sąd ustalił również, że od dnia 20 kwietnia 2001 r. do dnia 16 lipca 2002 r. powódka pośredniczyła w imieniu pozwanej w skutecznym zawarciu 1977 umów, za co otrzymała wynagrodzenie prowizyjne wyliczone na podstawie umowy z 1997 r. w wysokości 491 056,51 zł. Zgodnie z umową z 2001 r. powódka powinna za pośrednictwo przy tych umowach otrzymać wynagrodzenie w kwocie 796 135,39 zł.

Sąd Okręgowy przyjął, że Sąd Apelacyjny w uprzednim wyroku kasatoryjnym przesądził o słuszności roszczenia co do zasady (art. 386 § 6 k.p.c.). Zwrócił uwagę, że pozwana przyznała, iż według umowy z 2001 r. prowizja powinna być wyższa o 216 451,49 zł, a z przeprowadzonego zgodnie ze wskazaniem Sądu Apelacyjnego dowodu z opinii biegłego wynikało, że różnica między prowizjami z obu umów wynosiła 305 078, 88 zł. Powództwo w zakresie żądania zapłaty kwoty 40 000 zł uznał tym samym za zasadne.

W zakresie pozostałej żądanej sumy, brak natomiast było, w ocenie Sądu, podstaw do uwzględnienia powództwa. Sąd uznał, że w tym zakresie nie był związany oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu kasatoryjnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 27 kwietnia 2007 r. Przyjął, że roszczenie o zapłatę tytułem zaniżonej prowizji nie miało oparcia we wskazanym przez powódkę art. 103 § 3 k.c., ponieważ adresatem tego przepisu jest wyłącznie fałszywy pełnomocnik. Przywołując art. 430 k.c. Sąd uznał natomiast, że przepis ten nie może mieć zastosowania wobec rzekomego mocodawcy. W ocenie Sądu Okręgowego, sprzeczne z logiką regulacji prawnej w zakresie skutków działania rzekomego pełnomocnika byłoby obciążanie rzekomego mocodawcy odpowiedzialnością za szkodę wynikłą z zawartej w ten sposób umowy. Pogląd taki prowadziłby do utraty racji bytu przez art. 103 § 3 k.c., a ponadto art. 430 k.c. dotyczy naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, a więc określonym działaniem faktycznym, nie zaś nieważną czynnością prawną.

Przy ocenie zasadności roszczenia bez znaczenia był także, w ocenie Sądu, powoływany przez powódkę przepis art. 120 k.p. Przepis ten nie ustanawia samoistnej podstawy odpowiedzialności pracodawcy za zachowania pracownika; nie określa on ani podstawy prawnej roszczenia poszkodowanego, ani zakresu szkody, którą powinien naprawić zakład pracy. Pracodawca jest zobowiązany do naprawienia szkody tylko wtedy, gdy istnieje podstawa jego odpowiedzialności określona w przepisach kodeksu cywilnego.

Co do roszczenia wyrównawczego, Sąd podniósł, że powódka nie wykazała jego zasadności (art. 764³ § 1 k.c.), a ponadto wygasło ono na skutek upływu terminu określonego w art. 764³ § 5 k.c. Roszczenie o zapłatę kwoty utraconych dochodów Sąd uznał natomiast za niewykazane, a także za przedawnione.

W konsekwencji wyrokiem z dnia 23 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 40 000 zł z ustawowymi odsetkami i oddalił powództwo o zapłatę kwoty 812 182,84 zł.

Wyrok zaskarżyły obie strony, przy czym powódka w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy oddalił powództwo co do kwoty 265 078,88 zł. Po rozpoznaniu apelacji, wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2017 r. Sąd drugiej instancji - Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo o zapłatę kwoty 40 000 zł z ustawowymi odsetkami i oddalił apelację powódki.

Sąd Apelacyjny uznał, wbrew temu, co częściowo przyjęto w zaskarżonym apelacją wyroku Sądu Okręgowego, że w wyroku kasatoryjnym z dnia 27 kwietnia 2007 r. nie doszło do przesądzenia o zasadności roszczenia o zapłatę 40 000 zł co do zasady. W świetle motywów wyroku kasatoryjnego Sąd Okręgowy miał obowiązek przeprowadzić postępowanie dowodowe we wskazanym przez Sąd Apelacyjny kierunku, jednak wynik tego postępowania nie obligował go do uwzględnienia powództwa o zapłatę kwoty 40 000 zł. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w wyroku kasatoryjnym nie bez powodu nie zdefiniowano pojęcia szkody, ponieważ w tym czasie istniały jeszcze wątpliwości co do podstawy faktycznej powództwa. Ocena prawna Sądu Apelacyjnego ograniczała się w zasadzie do przesądzenia o odpowiedzialności deliktowej pozwanej za działania jej pracownika z mocy art. 120 § 1 k.p., nie licząc kwestii winy pracownika. Rzeczą

Sądu Okręgowego była zatem identyfikacja szkody po stronie powódki, przy uwzględnieniu podstawy faktycznej powództwa i właściwej kwalifikacji prawnej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, kierując się wskazaniem zawartym w uprzednim wyroku kasatoryjnym należało uznać, że pozwana odpowiada na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną w sposób zawiniony przez W.W. Szkada ta nie wyraża się jednak w różnicy między wynagrodzeniem uzyskanym od pozwanej, a wynagrodzeniem przewidzianym w umowie z 2001 r. i to bez względu na to, czy zakwalifikuje się ją jako szkodę deliktową, po myśli art. 415 k.c., czy jako szkodę, o której mowa w art. 103 § 3 k.c. W tym drugim przypadku nie ma wątpliwości, że szkoda ogranicza się do tzw. ujemnego interesu umownego. Niezależnie jednak od tej kwalifikacji, szkoda nie może wyrażać się w korzyściach, jakie byłyby udziałem strony powodowej, gdyby wadliwa umowa została skutecznie zawarta. Odmienne zapatrywanie byłoby równoznaczne z konwalidacją nieskutecznej czynności prawnej (art. 103 § 2 k.c.).

Uszczerbek powódki mógłby, zdaniem Sądu, wyrażać się w poniesionych w związku z zawartą umową kosztach albo w nieuzyskanych, a spodziewanych korzyściach, o ile powódka zdołałaby wykazać, że korzyści takie by osiągnęła, gdyby nie wadliwe działanie pełnomocnika pozwanej. Powódka jednak nie tylko nie udowodniła tego rodzaju szkody, lecz nawet nie zgłosiła twierdzeń tego rodzaju, uznając za szkodę zysk przewidziany w umowie z 2001 r. Do tego brak było jednak podstawy prawnej, a w szczególności podstawy tej nie można było wyprowadzać z niepotwierdzenia umowy przez pozwaną, ponieważ nie spoczywał na niej taki obowiązek.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła skargą kasacyjną powódka, zarzucając naruszenie art. 361 § 2 k.c. oraz art. 386 § 6 k.p.c. i wnosząc o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie przez Sąd Najwyższy co do istoty sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzucając naruszenie art. 386 § 6 k.p.c. powódka twierdziła, że Sąd Apelacyjny błędnie nie uwzględnił oceny prawnej i wskazań co do dalszego

postępowania wywiedzionych z uprzednio wydanego wyroku kasatoryjnego, z których miał wynikać korzystny dla powódki sposób ustalenia odszkodowania. Zarzut ten, mimo że lokował się na płaszczyźnie prawa procesowego, miał jednak w okolicznościach sprawy charakter wtórny wobec sformułowanego w skardze zarzutu naruszenia prawa materialnego. Zgodnie z art. 386 § 6 k.p.c. ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Nie wiążą one jednak, *a contrario*, Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę kasacyjną. Z tych przyczyn, mając na względzie, że zarzuty naruszenia prawa procesowego mogą tylko wtedy stanowić skuteczną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), celowe było w pierwszej kolejności odniesienie się do zarzutu naruszenia prawa materialnego. Nawet bowiem gdyby istotnie doszło do naruszenia wiążącej oceny prawnej na etapie ponownego postępowania apelacyjnego, wpływ tego naruszenia na zasadność skargi zależałby od tego, czy ocena ta była prawidłowa z punktu widzenia Sądu Najwyższego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I PKN 183/00, OSNAPiUS 2002, nr 17, poz. 411 i z dnia 1 czerwca 2017 r., I CSK 583/16, niepubl.).

Powódka opierała żądanie na twierdzeniu, że pracownik pozwanej, przekraczając przysługujące mu umocowanie, doprowadził do zawarcia nieważnej umowy, czym wyrządził powódce szkodę. Sąd Apelacyjny zgodził się z powódką o tyle, że uznał, iż pozwana, na zasadzie ryzyka (art. 430 k.c.) odpowiadała za szkodę wyrządzoną powódce przez pracownika pozwanej, ale szkoda ta nie może wyrażać się w korzyściach, które powódce przyniosłaby umowa z 2001 r., gdyby została ważnie zawarta. W skardze kasacyjnej powódka zarzuciła, że stanowisko to narusza art. 361 § 2 k.c., ponieważ w sytuacji, w której umowa była nieważna z winy kontrahenta, szkodę stanowi brak zapłaty wynagrodzenia należnego z tytułu tej umowy.

Powódka podniosła ponadto, że nieważna umowa była wykonywana, a pozwana to tolerowała mając świadomość jej nieważności. Twierdzenia te nie znajdowały jednak odzwierciedlenia w wiążących Sąd Najwyższy ustaleniach

faktycznych (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), a tym samym nie mogły podlegać uwzględnieniu w postępowaniu kasacyjnym (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Zgodnie z art. 103 § 1 i 3 k.c., jeżeli zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta. W braku potwierdzenia ten, kto zawarł umowę w cudzym imieniu, obowiązany jest do zwrotu tego, co otrzymał od drugiej strony w wykonaniu umowy, oraz do naprawienia szkody, którą druga strona poniosła przez to, że zawarła umowę nie wiedząc o braku umocowania lub o przekroczeniu jego zakresu. Przepis ten reguluje odpowiedzialność rzekomego pełnomocnika za szkodę wynikłą dla kontrahenta z działania bez umocowania lub z przekroczeniem umocowania. Oparta na nim odpowiedzialność jest niezależna od tego, czy rzekomy pełnomocnik był świadomy braku umocowania, a podlegająca naprawieniu szkoda po stronie kontrahenta wynika z wdania się w zawarcie umowy, która nie doszła do skutku (odszkodowanie w granicach tzw. ujemnego interesu umowy; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1998 r., III CKN 60/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 126). Szkoda ta może obejmować zarówno straty, takie jak koszty związane z procesem zawierania umowy lub spełnieniem świadczenia, jak również utracone korzyści, wynikające z niezawarcia innej umowy, mimo istnienia ku temu realnej możliwości. Odnotować należy także, że w razie zawinionego działania rzekomego pełnomocnika w judykaturze dopuszczono możliwość żądania naprawienia dalej idącej szkody od rzekomego pełnomocnika na podstawie art. 415 w związku z art. 361 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2010 r., V CSK 319/09, OSNC-ZD 2010, nr 4, poz. 107, a także orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1937 r., C. I 3376/36, Zb. Orz. 1938, poz. 358).

W okolicznościach sprawy powódka nie żądała naprawienia szkody od rzekomego pełnomocnika, lecz od osoby, z którą miała zawrzeć umowę. Odpowiedzialność tej osoby za zawinione działanie rzekomego pełnomocnika wywodziła z art. 430 k.c. w związku z art. 120 k.p. Zagadnienie, czy art. 430 k.c. może stanowić podstawę odpowiedzialności w sytuacji, w której czyn niedozwolony podwładnego polega na zachowaniu prowadzącym do zawarcia w imieniu zwierzchnika umowy dotkniętej wadą nieważności na skutek przekroczenia

granic umocowania, było podejmowane w judykaturze Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 30 października 1969 r., II CR 430/69, OSNCP 1970, nr 9, poz. 152, Sąd Najwyższy stwierdził, że kontrahent zawierający umowę z osobą nieumocowaną do reprezentowania osoby prawnej nie może dla uzasadnienia odpowiedzialności tej osoby powołać się na art. 429 lub art. 430 k.c., ponieważ przepisy te nie dotyczą odpowiedzialności wynikającej ze szkody wyrządzonej czynnością prawną, choćby przekraczała ona zakres uprawnień osoby, której daną czynność powierzono. Stanowisko to potwierdzono w późniejszym orzecznictwie przez wskazanie, że odpowiedzialność wynikająca z art. 430 k.c. nie powstaje, gdy podwładny (pracownik) nie był upoważniony do dokonywania czynności prowadzących do wyrządzenia szkody (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2003 r., II CKN 46/01, niepubl. i z dnia 29 listopada 2013 r., I CSK 87/13, niepubl.).

Aprobata dla tego poglądu wykluczałaby *a priori* możliwość wywiedzenia odpowiedzialności pozwanej z art. 430 k.c., na którym to przepisie opierała żądanie powódka i co zaakceptowały ostatecznie Sądy *meriti*. Bliższa analiza, czy specyfika zachowania sprawcy szkody polegająca na zawarciu umowy ze świadomością braku umocowania lub przekroczenia jego granic stoi na przeszkodzie zakwalifikowaniu tego zachowania jako podjętego przy wykonywaniu powierzonych czynności w rozumieniu art. 430 lub art. 429 k.c., była jednak *in casu* zbędna. Nawet bowiem gdyby przyjąć, że taka kwalifikacja, a w konsekwencji odpowiedzialność rzekomego mocodawcy na podstawie art. 430 lub art. 429 k.c. nie jest wykluczona, nie pozwalałoby to na uwzględnienie skargi kasacyjnej.

Ponoszenie odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 430 k.c. obliuguje do naprawienia szkody, ale w granicach adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 2 k.c.). W granicach tych nie mieści się uszczerbek wynikający z tego, że powódka nie uzyskała wynagrodzenia prowizyjnego według zasad ustalonych w umowie w sytuacji, w której umowa ta w związku z przekroczeniem granic umocowania i odmową potwierdzenia przez pozwaną, była dotknięta nieważnością. Nie można było w szczególności podzielić rozumowania powódki, według którego w braku czynu wywołującego szkodę,

tj. przekroczenia umocowania przez pracownika pozwanej, doszłoby do realizacji umowy w pełnym zakresie.

Ocena relacji kauzalnej w kontekście granic odpowiedzialności odszkodowawczej dotyczy określonych zdarzeń (zachowań), nie zaś ich kwalifikacji jako zgodnych z prawem lub bezprawnych. Przyczyną ewentualnej szkody w analizowanej sytuacji było zachowanie pracownika pozwanej polegające na zawarciu umowy z zawinionym błędnym założeniem istnienia umocowania, wywołujące u kontrahenta uzasadnione oczekiwanie, że umowa będzie realizowana przez mocodawcę. Nie jest nią natomiast samo przekroczenie umocowania, decydujące o bezprawności zachowania *falsus procurator*, lub, jak wskazano w skardze, „działanie doprowadzające umowę do jej nieważności”. Nie można w związku z tym przyjąć, że w braku zdarzenia szkodzącego doszłoby między stronami do skutecznego zawarcia umowy o tej samej treści, a w konsekwencji do uzyskania przez kontrahenta wynikających z tej umowy korzyści. Osoba, w imieniu której działał rzekomy pełnomocnik, nie jest bowiem - z zastrzeżeniem sytuacji szczególnych - zobowiązana do zawarcia umowy, a kontrahent nie ma prawa tego od niej żądać. Może ona podjąć decyzję o zawarciu umowy bądź jej zawarcia odmówić, przy czym skoro uprzednio osoba ta odmówiła potwierdzenia umowy, to sądzić można raczej, że gdyby pełnomocnik działał w ramach umocowania, umowa takiej treści nie zostałaby zawarta. Hipotetyczny stan majątku kontrahenta, stanowiący punkt odniesienia dla oceny wysokości szkody, nie może zatem obejmować korzyści, które kontrahent uzyskalby na podstawie tej umowy; może natomiast obejmować korzyści, które z dostatecznym prawdopodobieństwem weszłyby do jego majątku, gdyby nie wdał się w proces zawarcia umowy.

W procesie przeciwko rzekomemu pełnomocnikowi odmienna ocena mogłaby być możliwa wtedy, gdyby ustawa przerzucała na rzekomego pełnomocnika wszelkie konsekwencje niedojścia umowy do skutku, włącznie z naprawieniem szkody wykraczającej poza ujemny interes umowy. Regułą taką, pozwalającą na obciążenie rzekomego pełnomocnika konsekwencjami czynności niedoszłej do skutku w relacji z rzekomym mocodawcą, wyraża art. 8 pr. weksl., według którego ten, kto złożył podpis na wekslu w cudzym imieniu lub jako organ

osoby prawnej, nie mając do tego umocowania - sam odpowiada wekslowo, zgodnie z treścią złożonego oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1998 r., III CKN 60/98; zob. też § 179 ust. 1 niemieckiego k.c. i pkt II. 6:107 (2) Draft Common Rules of Reference). Kodeks cywilny nie zawiera jednak takiego unormowania, a ponadto, w okolicznościach sprawy, dodatkowego rozważenia wymagałaby możliwość odniesienia takiego gwarancyjnego rozwiązania do odpowiedzialności rzekomego mocodawcy jako zwierzchnika opartej na art. 430 lub 429 k.c.

Na stanowisko, że powódka nie mogła w okolicznościach sprawy domagać się naprawienia szkody polegającej na nieuzyskaniu prowizji obliczonej zgodnie z nieważną umową z 2001 r. nie mógł rzutować art. 120 k.p. wskazywany przez powódkę jako dodatkowa podstawa odpowiedzialności pozwanej. W orzecznictwie przyjmuje się, że przepis ten nie wyraża samodzielnej podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy, lecz - jeżeli szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych - modyfikuje reguły tej odpowiedzialności o tyle, że wyłącza roszczenie poszkodowanego wobec pracownika, uprawniając poszkodowanego do żądania naprawienia szkody od pracodawcy (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1975 r., III PZP 5/75, OSPiKA 1976, nr 7–8, poz. 135, z dnia 7 czerwca 1975 r., III CZP 19/75, OSNCP 1977, nr 2, poz. 20 i z dnia 12 czerwca 1976 r., III CZP 5/76, OSNCP 1977, nr 4, poz. 61, a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2003 r., IV CKN 166/01, niepubl. i z dnia 25 lutego 2016 r., III CSK 115/15, niepubl.). Przepis ten nie wpływa zatem na konsekwencje wynikające z ograniczenia obowiązku odszkodowawczego ramami normalnych następstw zdarzenia wywołującego szkodę (art. 361 § 2 k.c.).

Idąc tym torem, stanowisko Sądu Apelacyjnego wyłączające możliwość zakwalifikowania jako szkody nieosiągniętego przez powódkę wynagrodzenia prowizyjnego wynikającego z umowy z 2001 r., należało uznać za prawidłowe. Zarzut naruszenia art. 361 § 2 k.c. okazał się tym samym nieuzasadniony. Kwestia korzyści uzyskanych przez pozwaną w związku z wykonywaniem przez powódkę umowy z 2001 r. w zaufaniu do jej skuteczności mogłaby być ewentualnie rozważana w płaszczyźnie roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia

(art. 410 § 2 w związku z art. 405 i n. k.c.), powódka nie sformułowała jednak tego rodzaju roszczeń.

W związku z tym, za zbędne należało uznać bliższe rozważanie podniesionego w skardze zarzutu naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. Jak już była mowa, także bowiem jeśli przyjąć, że Sąd Apelacyjny w wydanym uprzednio wyroku kasatoryjnym wyraził określoną ocenę prawną w zakresie elementów składających się na ewentualną szkodę po stronie powódki, odstępstwo od tej oceny nie uzasadniałoby uchylecia zaskarżonego skargą kasacyjną wyroku, skoro wyrażony w nim ostatecznie pogląd co do charakteru ewentualnej szkody po stronie powódki był w ocenie Sądu Najwyższego prawidłowy. Jedynie na marginesie należało dostrzec, że wskazanie w motywach wyroku kasatoryjnego na wadliwe oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego „celem określenia wysokości poniesionej szkody”, bez jakichkolwiek bliższych objaśnień co do charakteru tej szkody i jej zakresu, nie mogło być odczytywane jako wiążąca ocena prawna co do tego, jakiego rodzaju uszczerbek po stronie powódki pozostaje w okolicznościach sprawy w związku przyczynowym ze zdarzeniem, za które odpowiedzialność ponosi pozwana (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2002 r., III CKN 436/00, niepubl., w którym zwrócono trafnie uwagę na potrzebę ścisłej wykładni zwrotów użytych w art. 386 § 6 k.p.c.).

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

jw